

Droga Michalino!

Droga JA z przyszłości, piszę ten list jako młodsza wersja Ciebie - pełna marzeń, planów i nadziei. Nie wiem, gdzie teraz jesteś ani kim się stałaś, ale mam ogromną nadzieję, że jesteś szczęśliwa, zdrowa i dumna ze swoich wyborów. Chcę Ci przypomnieć o czymś bardzo ważnym - o wartościach, które miałyśmy w młodości i o decyzjach, które mogą zmienić całe życie.

Pamiętasz, jak wszyscy mówili, że papierosy, alkohol czy inne używki są „cool”? Jak niektórzy koledzy próbowali zaimponować innym tym, że piją lub palą? Wiem, że wtedy może wydawało się to czymś „dorosłym” albo „niby fajnym”. Ale dobrze wiemy, że to tylko pozory. Za każdą paczką papierosów kryje się uzależnienie, za każdą puszką piwa – ryzyko utraty kontroli, a za każdą chwilą słabości – możliwe konsekwencje, które zostają z nami na długo.

JA - Ty sprzed lat – naprawdę wierzę, że jesteśmy silne. I że potrafimy powiedzieć „nie”, nawet jeśli inni mówią „tak”. Że potrafimy zadbać o siebie bez sięgania po coś, co może nas zniszczyć. I że zamiast dać się wciągnąć w coś toksycznego, wybierzemy życie, które jest prawdziwe, czyste i nasze – nie pod dyktando grupy.

Mam nadzieję, że nigdy nie zapomniałaś, jak dużo jesteś warta. Że Twój oddech, zdrowie, energia i uśmiech są cenniejsze niż chwilowe „fajnie”. Że masz wokół siebie ludzi, którzy wspierają Cię w dobrych wyborach. I że jeśli kiedyś zwątpiłaś – to znalazłaś siłę, by wrócić na dobrą drogę.

Jeśli to czytasz i jesteś dumna z siebie, to brawo! Jeśli nie – to nic, nigdy nie jest za późno, by się zmienić. Ale proszę Cię: dbaj o siebie. Jesteś ważna i zasługujesz na dobre życie, wolne od nałogów. Mam też nadzieję, że nie dałaś się wciągnąć w te modne „dymki” czy inne elektroniczne dziwactwa z brokatowym zapachem mango. Bo wiesz co? To dalej nikotyna, tylko w przebraniu. Tak jak wilk w kapturku – niby słodko, a jednak gryzie.

Nie pozwól, żeby coś takiego decydowało za Ciebie. Bo przecież masz swój rozum, swoje marzenia i swoje płuca, które chcą oddychać świeżym powietrzem, a nie chmurą smakującej watą cukrową trucizny. Pamiętaj, że przyjaźń, śmiech, dobre wspomnienia – to uzależnienie, takie co nie skraca życia, tylko je wzbogaca, więc jeśli kiedyś zgubisz drogę, spójrz do środka – tam jestem JA, ta mała, uśmiechnięta wersja Ciebie, która marzy, która się śmieje i która wierzy, że dorosła wersja jej nie zawiedzie.

I wiesz, co jeszcze napiszę w podsumowaniu? Mam nadzieję, że nie zapomniałaś, ile razy mówiłaś sobie: „Ja nigdy nie będę taka jak oni”. Bo właśnie to było mądre. Ty zawsze miałaś swój styl, swoje zdanie i własne zasady – i błagam, nie pozwól, żeby bycie „cool” je zmazało.

Nie musisz nikomu nic udowadniać. Nie musisz udawać, że coś Ci smakuje, skoro wiesz, że to smakuje jak spalona skarpetka. Ludzie czasem próbują wmówić, że z papierosem w ręku wygląda się doroślej. Ale prawda jest taka, że dorosłość to wybieranie tego, co mądre, a nie tego, co modne.

A jeśli kiedykolwiek zrobiło się trudno – przypomnij sobie, że masz siłę. Masz marzenia. Masz cele większe niż paczka papierosów czy butelka czegośkolwiek. I masz ludzi, którzy wierzą w Ciebie – nawet jeśli czasem Ci się wydaje, że jesteś sama.

Bo hej! Masz też mnie! Małą, upartą wersję Ciebie, która wie, że jesteś stworzona do czegoś pięknego. I która Ci przypomina: nie potrzebujesz żadnych używek, żeby być odważna, zabawna, szalona, mądra, by po prostu być sobą.

Z miłością i wiarą w Ciebie,

Twoja młodsza JA

Michalina